

W obiektach zabytkowych wciąż brakuje nowoczesnych rozwiązań

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: środa, 06, sierpień 2025 12:09

Alicja Cisowska

Odsłony: 429

Pogodzenie interesów konserwatorów, projektantów, inwestorów, rzeczoznawców i służby ochrony pożarowej stanowi jedno z największych wyzwań w zakresie ochrony przeciwpożarowej obiektów konserwatorskich. Pożary zabytków takich jak m.in. katedra Notre-Dame w Paryżu przyczyniają się do wprowadzania nowatorskich rozwiązań technicznych w zakresie ochrony przeciwpożarowej. W Polsce obowiązuje już konieczność instalacji systemów detekcji. Inwestorzy często jednak rezygnują z realizacji projektów dotyczących obiektów zabytkowych z uwagi na zmieniające się i coraz bardziej restrykcyjne przepisy czy też względy ekonomiczne.

– Wydaje mi się, że największym wyzwaniem związanym z ochroną przeciwpożarową obiektów konserwatorskich jest pogodzenie wytycznych konserwatorskich z życzeniami czy też z programem inwestorskim i oczywiście tym, co my jako projektanci chcemy wycisnąć z projektu, jak również zmieszczeniem się w zakładanym budżecie – mówi Piotr Bujnowski, prezes zarządu Oddziału Warszawskiego SARP.

Podkreśla, że wiele zależy od inwestora i funkcji budynku – czy jest to obiekt publiczny, prywatny, czy też szeroko pojęte dobro kultury. Pogodzenie rozbieżnych interesów na linii projektant–inwestor–konserwator–rzeczoznawca, czy też służby ochrony pożarowej i konserwatorskiej, często stanowi jednak największe wyzwanie.

– Można pogodzić interesy projektanta, zamawiającego, inwestora, służb konserwatorskich i ochrony przeciwpożarowej. Można i powinno się. Natomiast przykłady negatywne to nie jest kwestia ich pogodzenia, tylko po prostu kwestia dramatu, takiego jak np. najbardziej chyba w ostatnich latach znany pożar katedry Notre-Dame w Paryżu, gdzie obiekt średniowieczny, jedna z ikon architektury europejskiej, spłonął, co pokazuje, że to jest problem – wyjaśnia Piotr Bujnowski.

Jak zaznacza, tego typu obiekty stają się kamieniami milowymi w zakresie ochrony przeciwpożarowej. Dzięki nim wiadomo, że aby zachować ich charakter, należy wprowadzić szereg nowatorskich i drogiej rozwiązań technicznych.

W Polsce najczęściej dochodziło do pożarów obiektów sakralnych. Według danych Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej tylko w 2018 roku odnotowano ich 113. Ponadto w 2006 roku ogień pojawił się na dachu kościoła św. Katarzyny w Gdańsku, który wzniesiono w XIII wieku i rozbudowano w XIV wieku. Doszło do zawalenia się konstrukcji czterech dachów. Pożar zniszczył dach z wieżą, a wnętrze kościoła uległo zalaniu na skutek prowadzonych działań ratowniczo-gaśniczych. W pożarze ucierpiała też wieża kościoła wraz z wieńczącym ją hełmem i znajdującym się w niej zabytkowym carillonem.

Równie głośno było o poważnym pożarze w zabytkowym kompleksie klasztornym w Alwernii w 2011 roku. Zniszczenia objęły górne kondygnacje klasztoru, a także zalanie wodą wnętrza kościoła i klasztoru. Obiekt pozbawiony był systemu sygnalizacji pożaru. Spłonęło około tysiąca metrów kwadratowych dachu nad budynkiem mieszkalnym i częścią kościoła.

Ekspert podkreśla, że jeżeli straż pożarna zareaguje szybko, można zapobiec ich całkowitemu zniszczeniu. Wprowadzenie systemów alarmowych zostało już wprowadzone, co jest związane również z kwestią ubezpieczeń. Ubezpieczyciele nie zwracają pieniędzy za obiekty, które spłonęły, a nie były wyposażone w odpowiednie instalacje. Zaznacza również, że Polski nie stać jeszcze na systemy i rozwiązania, które zastosowano w Notre-Dame.

W obiektach zabytkowych wciąż brakuje nowoczesnych rozwiązań

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: środa, 06, sierpień 2025 12:09

Alicja Cisowska

Odsłony: 429

– Nasze prawo jest w wielu aspektach skomplikowane. Wystarczy w odpowiedni sposób stosować te przepisy, a kolejnych ja bym już nie wprowadzał. Zwłaszcza że w zeszłym roku weszła ustawa, która nakazuje, w zależności od kategorii budynków, między innymi instalowanie czujek, sygnalizacji pożarowej. Wystarczy więc dobrze stosować te zapisy prawne, które już mamy – tłumaczy prezes Oddziału Warszawskiego SARP.

Mowa o nowelizacji rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 7 czerwca 2010 roku w sprawie ochrony przeciwpożarowej budynków, innych obiektów budowlanych i terenów, która została opublikowana 22 listopada 2024 roku. Wprowadza ona zmiany w dwóch obszarach funkcjonowania ochrony przeciwpożarowej budynków. W pierwszym zmiana polega na określeniu obowiązku stosowania odpowiednich urządzeń wykrywających zagrożenia związane z pożarem lub uwolnieniem tlenu węgla. Celem jest ograniczenie liczby ofiar śmiertelnych i osób rannych w pożarach oraz zatruciu tlenkiem węgla (czadem). Zmiana w drugim obszarze dotyczy wprowadzenia obowiązku odpowiedniego oznaczenia miejsc połączenia ściany oddzielenia przeciwpożarowego ze ścianą zewnętrzną oraz z dachem w wielkopowierzchniowych budynkach handlowych, produkcyjnych oraz magazynowych.

– Na rynku pojawia się dużo nowych rozwiązań, natomiast w większości są to udoskonalenia już istniejących. Czyli różne sposoby gaszenia pożaru środkami wodnymi albo niewodnymi, coraz doskonalsze systemy sygnalizacji pożaru bądź też zdarzeń, które poprzedzają pożar. Czasami jeszcze zanim się pojawi, to po prostu jest albo podniesiona temperatura, albo jakieś zwarcie – wyjaśnia Piotr Bujnowski.

Jak zaznacza, z tego, co dotąd udało się ustalić, pożar katedry Notre-Dame rozpoczął się od zwarcia w instalacji elektrycznej. Jeśli więc służby otrzymałyby sygnał o jego zaistnieniu wcześniej, mogłyby szybciej zareagować.

– Rozwiązania techniczne z roku na rok są coraz lepsze, ale na końcu każdego rozwiązania technicznego stoi człowiek, który musi je zaimplementować, a potem odpowiednio szybko zareagować – dodaje.

Architekci, inwestorzy i wykonawcy mierzą się również z szeregiem innych wyzwań dotyczących budynków istniejących, zwłaszcza konserwatorskich.

– Największym z nich jest spełnienie przepisów, które, moim zdaniem, non stop się zmieniają, są coraz bardziej restrykcyjne. Z drugiej strony wprowadzamy coraz to nowsze funkcje, coraz nowsze użytkowanie obiektów. Połączenie tych dwóch aspektów z trzecim, który jest aspektem realizacyjnym, a na etapie projektowym już o tym myślimy, w jaki sposób obiekt zostanie zrealizowany, zabezpieczony, wyposażony, to jest dla nas chyba największe wyzwanie – mówi Marek Chrobak, prezes Zarządu Głównego SARP.

Podkreśla, że w dużej mierze utrudnieniem w kontekście obiektów zabytkowych jest współpraca ze służbami przeciwpożarowymi i konserwatorskimi. Stawiane przez nich wymagania często utrudniają zarówno projektowanie, jak i realizację inwestycji. Może to być powodem braku zainteresowania inwestorów zabytkami, a co za tym idzie – ich utraty.

– Mam czasami takie wrażenie, że jeżeli mówimy o nowych inwestycjach, to inwestorzy podchodzą do nich bardzo ekonomicznie. Natomiast w obiektach konserwatorskich elementem odstrasającym jest właśnie zabytkowy charakter obiektu – wyjaśnia Marek Chrobak. – To zdecydowanie odstrasza

W obiektach zabytkowych wciąż brakuje nowoczesnych rozwiązań

Kategoria: Edukacja, Kultura i Sport

Opublikowano: środa, 06, sierpień 2025 12:09

Alicja Cisowska

Odsłony: 429

inwestorów, bo mają świadomość tego, że po pierwsze, zarówno projektowanie, jak i sama realizacja czy inwestycja będą trwały o wiele dłużej, co się przekłada znowu na ekonomię wybudowanego obiektu, a z drugiej strony rozwiązania, które będą zastosowane w takim obiekcie, również będą specjalistyczne, a co za tym idzie, kosztowne – dodaje.

Jego zdaniem po stronie legislacyjnej powinny się pojawić działania zmierzające do ułatwienia inwestorom zarówno projektowania, jak i inwestowania w obiekty zabytkowe, w formie np. dofinansowań. Podkreśla również, że wymagania względem obiektów zabytkowych nie różnią się od tych obowiązujących w innych krajach, w tym europejskich.

Do zwiększenia liczby rewitalizowanych obiektów potrzebna jest większa elastyczność w kwestiach legislacyjnych. Duża liczba i różnorodność obiektów zabytkowych w połączeniu z różnorodnością funkcji do nich wprowadzanych powoduje, że w niektórych przypadkach nie można zastosować obowiązujących przepisów.

– Dużą część tej odpowiedzialności za zastosowanie, bezpieczeństwo czy dostosowanie bezpieczeństwa obiektów powinien ponosić projektant, łącznie z inwestorem czy z użytkownikiem. Przepisy powinny być więc interpretowane już na etapie projektowym i tutaj dopuszczenie tej interpretacji, uzgodnienie tego ze strażą powinno być na etapie projektowym zdecydowanie łatwiejsze i być ułatwieniem wręcz do inwestowania w takie obiekty – podsumowuje prezes Zarządu Głównego SARP.

Źródło: Newseria